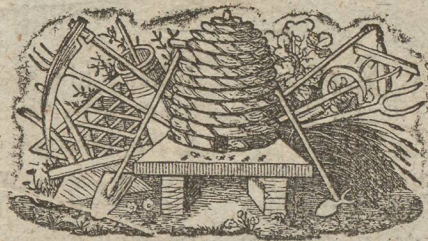


Szkółka



niedzielnia

Módl się i pracuj, a będziesz szczęśliwym.

Leszno.— *Niedziela dwudziesta pierwsza po Zielon. świątkach, dnia 9. Października 1842.*

Religia.

Żywot Świętego Bazylego,
męczennika.

(Dalszy ciąg.)

Znaydował się pod tę porę Cesarz w Pessinuncie, całkiem zajęty przywróceniem czci bogini Cibeles, o której pletli Poganie, że była matką wszystkich bogów. Tam mu opowiedziano wszystko, co się stało w sprawie Bazylego. Iulian powziął chęć przeciagnienia go na swoją stronę; bo myślał: gdy tak żarliwego Kapłana skłonię do wyrzeczenia się leżusa, a czynienia ofiar moim bogom, to z ludem już będzie łatwiejsza. W tym więc zamiarze wysłał do Ancyry dwóch swoich urzędników, równie jak on Apostołów, Elpidiusza i Pegaziusza, którzy w Nikomedyi ku pomocy zabrali z sobą Asklepiusza, pogańskiego kapłana. Przybywszy do Ancyry, wyprawili z pomocą siebie Pegaziusza do Św. Bazylego, aby łagodnymi a pochlebnymi słówkami ułowić go dla Cesarza. Ale męczennik pański gromiącym odezwał się do apostaty głosem: „Zdrayco prawdy!” zawołał, „ni na cóżes ty wyrzekł się twoiego zbawienia? Iako, będąc omytym wodą Chrztu świętego, zanurzasz się na nowo w plugastwach bałwochwalstwa? Iako,

stawsz się uczestnikiem boskich tajemnic, teraz zasiadasz za stołem czartowskim? Byłeś niegdyś uczniem prawdy, a teraz stałeś się wodzem zguby? Świeciłeś przedtém uroczystości razem z Świętymi, a teraz przystałeś do woyska szatańskiego i pierwsze miejsce trzymasz przy nieczystych jego widokach? Zrzekłeś się wszelkię nadziei zbawienia i wyzuleś się z drogiego skarbu duszy twoiëy? Co poczniesz, kiedy Bóg przyidzie nawiedzić ciebie?” Potém obróciwszy mowę do Boga, zawołał: „Bądź błogosławiony na wieki o Panie! że się daiesz poznać tym, którzy cię szukają, i oświecasz tych, którzy żądają poznać bóstwo twoie; napelniasz chwałą tych, którzy w Tobie nadzieię pokładają; a zalewasz wstydem, którzy w nienawiści mają Twoje przykazania. Racz najwyższy Boże wybawić duszę moję od sideł czartowskich, ażebym uszedł rąk nieprzyjaciół sprawiedliwości, i został zwycięzcą nad tymi, którzy kuszą się mnie przewrócić.”

Mowa ta napelnila Pegaziusza wstydem, bo mu ukazała całą szkaradność wyrzeczenia się prawego Boga dla zysków doczesnych, dla łaski Cesarza! Powrócił zasmucony, ale bez poprawy aby swoim kolegom opowiadał niepomyślny skutek widzenia się z Bazylim. Ci udali się do Gubernatora, aby na nowo

przed siebie zapożwał Św. Kapłana i mękami skłonił do woli Cesarza. Stał przed okrutnym Sędzią Bazyli i rzekł: „Czyń ze mną, co ci się podoba.“ Wzięto go na turtury i ciagniono z największą gwałtownością, chcąc wymusić z niego wyrzeczenie się wiary świętę. Stały zaś w wierze Kapłan, obróciwszy się do Saturnina, tak mówił: „Możesz czynić bezbożniku, co Ci się podoba, atoli ani ty, ani twoi doradcy nie odmienią we mnie zdania; bo ja mam przy sobie Chrystusa, który mnie ratuje.“ Okuto go potem w ciężkie łańcuchy i odprowadzono do więzienia. Nazajutrz sam Cesarz przybył do Ancyry; a gdy mu opowiedziano stan rzeczy, kazał przed siebie przyprowadzić Bazylego. Stał Święty z wesolą i spokojną twarzą, a zapytany o nazwisko, rzekł: „Ja się nazywam Chrześcianinem, a imię Chrystusa jest wieczne i przewyższa wszelką myśl ludzką. Chrześcianin tedy jest moje pierwsze imię; mam zaś drugie imię, pod którym wszyscy mnie znają, a to jest: Bazyli. Owoż! jeżeli dostąpię tego szczęścia, iż zachowam imię moje czyste i bez zmazy, odbiorę od Jezusa Chrystusa w dzień sądu w nagrodę chwałę nieskończoną.“ Przebóg! nie zawódź siebie, odpowiedział Iulian, gdyż ja wiadomy jestem twoi religii. Ty wierzysz w tego, który pod pęńskim Piłatem zamordowany został. „Nie zawodzę się bynajmniej Cesarzu,“ odrzekł Bazyli. „Ty się zawodzisz, któryś twoim odstępstwem wyrzekł się Królestwa niebieskiego. Co się mnie tyczy, wierzę w mego Pana Jezusa Chrystusa, któregoś się ty wyparł wtenczas właśnie, gdy cię posadził na tym tronie, z którego jednak prędko cię straci, abys poznał wielkość tego Boga, któregoś obrazik.“ Ty szalejesz głupcze! zawołał

Iulian; nie stanie się, iak ty chcesz. Na to mu Święty: „Nie pomnisz na nagrodę, która ci była obiecana; nie masz względu na czas, w którym wzięłeś zbawienie; dla tego Jezus Chrystus, który jest najwyższym Cesarzem wszystkich, nie będzie pamiętać o tobie; odbierze ci doczesną powagę; sprawi, że wyzioniesz duszę pośród boleści i nawet ciało twoje zostanie bez pogrzebu.“

Słowa te Męczennika były przepowiednią; albowiem Iulian następującego roku w wojnie z Persami raniony niewidomą ręką, wiednėj chwili utracił cesarstwo, duszę i ciało na całą wieczność.

Takowa wolność w mówieniu Świętego, napełniła niezwyčajną zaiadkością serce Cesarza, który w gniewie swoim tak się odezwał do Bazylego: Chciałem cię bezbożniku puścić wolnego; ale kiedy nie znasz ku mnie uszanowania, łaiesz mnie i moię nie słuchasz rady, dla tego przykazuję, aby każdego dnia darto z ciała twego siedm śrotów mięsa, dopóki starczy. Dopilnowanie tak okrutnėj katowni zlecił naczelnikowi swoiėj gwardyi, Frumentinowi.

Gdy Bazyli pierwsze darcia z niewypowiedzianą wytrzymałą odwagą, żądał mówić z Cesarzem. Frumentinus rozumiał, że przerażony srogością mąk, chce czynić ofiary bożkom; dla tego z radością bieży i oznajmuie to Iulianowi. Iulian téj samėj myśli, każe go sobie przyprowadzić do świątyni Eskulapiusza, bożka lekarzy. Stał Bazyli święty i tak rzekł do Iuliana: „Gdzież są Cesarzu kapłani i wieszczkowie, którzy zwykli bywać przy boku twoim? czyli ci nie przepowiedzieli, z iakięj pobudki przychodzę do ciebie?“ Myślę, odezwał się Cesarz, że będąc człowiekiem rozumnym,

upamiętałeś się i uznałeś maiestat bogów, i żądasz znami czcić onych. »Owszem,« odpowiedział Bazyli, »żebyś znał Cezarzu, iż niczem są twoi bogowie, tylko wyobrażenia plugawe i ślepe, bierz (wtém rzucił w twarz jego jeden śrót wyrznięty ciała swego,) ponieważ smakują i podobają ci się takowe pokarmy. Dla mnie śmierć jest korzyścią, i Iezus Chrystus jest moim życiem; On jest moją twierdzą, w niego ja wierzę i dla miłości Jego to cierpię.«

(Dokończenie nastąpi.)

Wykład obrzędów Mszy świętęj.

(Dalszy ciąg.)

§. 3. Zakończenie Mszy św.

Kapłan po skończonęj ostatnięj modlitwie, idzie na środek ołtarza, lud zwyczajnym sposobem pozdrawia, mówiąc: *Dominus vobiscum!* i kończy Mszę temi słowy: *Ite missa est!* to jest: wolne macie odejście, już po służbie, już po ofierze. Odpowiada się na to: *Deo gratias!* Bogu dzięki! Wniektóre czasy, iako to: w poście, adwencie, w wigilie, zamiast: *Ite missa est!* mówi się: *Benedicamus Domino!* błogosławmy Panu; na co podobnie odpowiada się: *Deo gratias!* Bogu dzięki! We Mszy żałobnęj zamiast: *Ite missa est!* Kapłan śpiewa lub mówi: *Requiescant in pace!* niech odpoczywają w pokoju! (rozumie się! dusze Wiernych.) Amen, odpowiada chór lub usługujący do Mszy w imieniu ludu. Trojaki tedy jest sposób kończenia Mszy świętęj: pierwszy stосуje się do obchodów wesółych, drugi do pokutnych, a trzeci do żałobnych. Ten ostatni bardzo jest naturalny i stósowny. Wostatnięj modlitwie Kapłan prosi Boga usilnie za zmarłymi, aby im miło-

ściwie przebaczył i przyiał ich do uczestnictwa swęj chwały; cóż naturalnięjszego, iak przeiętemu życzliwém pragnieniem, aby iak nayspiesznięj to szczęście osiągnęli, odezwać się nakoniec temi słowy: »Niech odpoczywają w pokoju!« Nie można kródręj i silnięj życzliwego względem nich uczucia wyrazić i nie można stósownięj Mszy żałobnęj zakończyć! Lecz dla czego wdni pokutne mówi się na zakończenie Mszy: *Benedicamus Domino!* a nie: *Ite missa est?* Wdni takowe w dawnych czasach nie zaraz po Mszy lud z kościoła wychodził, lecz się zostawał dla nieszpórów, lub innego nabożeństwa; mówiono więc: *Benedicamus Domino!* błogosławmy Panu! dla zachęcenia ludu do nabożeństwa, które następować miało. Pozostał ten sposób mówienia aż dotąd, chociaż się zwyczaje zmieniły.

Lekarstwo.

Sposoby do leczenia bólu głowy i innych affekcyi.

(Dalszy ciąg.)

Na szum w głowie i łupanie.

Dwunasty. Weź bobku ziarn 30, kminu polnego garść, kopru włoskiego łyżkę, kwiatu rumiankowego garść; stłukłszy społem, rozczyn winem, i zgrzawszy tył głowy okładaj.

Na strzykanie w głowie.

Trzynasty. Weź ialowcu garść, bobku garść, piolunu pół garści, stłukłszy, rozmacz winem, i okładaj tył głowy.

Czternasty. Także: Uwarz gramatkę z piwa i chleba, przylęj octu trochę, przyday kwiatu bżowego, przypaż; odiawszy od ognia, trzymaj głowę nad parą, żeby się pocila.

Proszek głowę purgujący.

Piętnasty. *R. Pulv. senae pp. cum diagr. I. scrup. spetier cariocostin scrup. I. olei anisi gut. 5.*

Pigulki głowne.

Szesnasty. *R. extr. cathol. gr. 15. resin. jalap. diagri. sulph. aa gr. 5. extr. nigri q. S. f. p. naraz Elixir. propr. f. p.* Gdy komu (od bólu głowy) zda się iakoby się mu rozstąpić chciała.

Siedmnasty. Wyciśnij sok z bluszczu ziemnego, przyday do niego oliwy, octu i nacieray nim nozdrza często. Na ból głowy ustawiczny i na katar spadający często na piersi, rzecz doświadczona.

Ośmnasty. Uczynić kauteryą od wierzchu głowy, tam gdzie się kości spaiają; to spojenie zowie się *sutura coronalis*, znane dobrze biegłym cyrulikom w stawianiu fontanel, czyli apertur.

Dekott wielce skuteczny na zimne i wilgotne głowy affekcyę, na dworską chorobę, tak nazwaną gonorcheą zastarzałą, gdy jest wilgotna natura.

Dziewiętnasty. Weź *antimonium crudum*, to jest spisglasu, z gruba przetłuczonego i we węzélku zawiązanego, łótów 8., *salsi parilli*, orzechów włoskich zielonych, niedoyrzałych, suszonych, oboyga po 6 łótów, drzewa gwaiakowego łótów 12., korzenia polipodyi łótów 4., bukwicy, *vel botanica*, przetaczniku, *vel veronica*, oboyga po garści, nasienia kopru włoskiego garść, wody garncy 4, warz, (wprzód wymoczywszy,) do połowy; przecedziwszy, daway po półkwarty, ciepło, dwa razy na dzień, przed wanną.

Wódka złotogłowa.

Dwudziesty. Weź cynamonu pół łóta, galki muszkatowey, kwiatu muszkatoowego, oboyga po ćwierci łóta, imbieru, gwoździaków, pieprzu, tatarskiego ziela,

wszystkiego po pół ćwierci łóta, bobku 1½ łóta, rozmarynu, szalwii, spikanardy, lewandy, wszystkiego po garści, stłukłszy wszystko, włóż do szklanego naczynia, naléy gorzałki dobréy półkwarty, zawiąż dobrze, zalep w chleb surowy, włóż do pieca wypalonego; oraz z chlebem, przecedziwszy, schoway do potrzeby. Służy na wiele affekcyi głownych, smarując nią wierzch i tył głowy.

Pigulki głowę czyszczące, wrzód iasny sprawujące, zęby utwierdzające, broniące od paraliżu.

Dwudziesty pierwszy. *Recip. castorei, opii nardi pirethri zinziberis, piperis nigri, vel albi, euphorbi, epithymi aa. partes aequales, pulverisata accipiantur succo bota fiat massa, ex qua formentur pillulae, et in umbra siccantur*, kładź do nosa po jednéy pigulce, albo po dwie, mając usta otwarte; wyprowadzają zewnątrz wszelkie złe humory.

Pigulki na wszelki ból głowy.

Dwudziesty drugi. *R. mass. pill. d. succin. gr. crat. gr. 15 resinae jalap. tart. vitr. aa. gr. 7 castore gr. 5 cum elix. propr. f. m.*, na raz powtarzać ie, kiedy potrzeba.

Dwudziesty trzeci. *Uny. R. extr. cathol. gr. 12 mercur. dulc. gr. 10 diagr. gr. 7 mastix camphor. aa. gr. 3 f. pill.* na raz.

Dwudziesty czwarty. Oprócz tego pomocne są *vesicatoria*, krwie puszczenie z cefaliki, także z żyły, która idzie przez czoło, *arteriotomia*, bańki z piawkami, enemy wielce skuteczne, kauterye, hemoroidów otworzenie, wielom pomaga, frykcyę, czego wiedzieć, kędy zażyć, i insze różne aplikacye, które dla krótkości się opuszczają, bo bez porad lekarzy użyć ich samemu nie można.

(Dalszy ciąg nastąpi.)